

PAWEŁ T. DOBROWOLSKI
(Warszawa)

IMPERIUM BEZ CESARZY: WYSIŁEK „NORMAŃSKI” W XI W *

Badania nad historią średniowiecznej Anglii nie często trafiają na łamy polskich czasopism historycznych. Dorobek mediewistyki angielskiej jest mało znany i nie stanowi inspiracji dla historyków polskich, a przecież jest znaczny i godny szerszego zaprezentowania. Z prac poświęconych genezie Anglii w języku polskim mamy jedynie monografię P. Zumthora o Wilhelmie Zdobywcy, próbę ukazania sylwetki zdobywcy Anglii na tle epoki — książkę cenną, pozbawioną jednak szerszego aparatu krytycznego, nie wyzyskującą osiągnięć nowszej literatury. Wieloletni trud paru pokoleń uczniów F. Palgrave'a, L. Delise'a i E. Freemana owocuje od lat w pracach szerokiego grona historyków z Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych badających różnorodne skutki normandzkiego podboju Anglii. Szukając korzeni nowożytnej i nowoczesnej państwowości Anglii historycy stają wobec konieczności oceny roli wydarzeń z 1066 r., pytając o znaczenie podboju. W ostatnich latach obserwuje się dążenie do ponownego odczytania zjawisk, zdawałoby się tak dobrze znanych. Pojawiają się nowe ujęcia syntetyczne. We francuskim ośrodku w Caen podjęto badania w celu nowej interpretacji historii Normandii z X i XI w. jako czasu rozwoju struktury feudalnej. Badania J. Yvera, L. Musseta czy M. de Bouarda ukazują spójność państwową i rozrost władzy książęcej na obszarze podbitym i zasiedlonym przez zromanizowanych już Skandynawów¹. Historycy anglosascy, R. H. C. Davis, J. C. Holt, D. C. Douglas, i C. W. Hollister wydobyli wiele nowego, aby ułatwić ocenę zasadniczego skutku podboju — powstania państwa anglonormandzkiego².

Jedną z najnowszych prac poświęconych wyważeniu tego zjawiska jest monografia J. H. Le Patourela. Autor, wieloletni profesor historii średniowiecznej na uniwersytecie w Leeds i znawca dziejów Anglii w XI i XII w., należy do pokolenia badaczy, których twórczość była inspirowana przez pisarstwo M. Powicke'a, i F. Stentona, odnowiciele mediewistyki angielskiej. Autor uznaje państwo stworzone przez Normanów w Anglii i płn. Francji za

* J. H. Le Patourel, *The Norman Empire*, Oxford 1976, ss. 416.

¹ Podajemy przykładowo: L. Musset, *Naissance de la Normandie Ve — XIe siècles* [w:] *Historie de la Normandie*, Paris 1970, s. 75—130; *La Place de Normandie dans la géographie coutumière de l'ancienne France*, "Annales de Normandie" 18, 1968; *Ruine, reconstruction d'une administration: de la Neustrie franque et à la Normandie ducal*, "Revue d'Histoire de Droit" 30, 1952; J. Yver, *Contribution à l'étude du développement de la compétence ducal en Normandie*, "Annales de Normandie" 8, 1958; *Les premiers institutions du duche de Normandie* [w:] *I Normanni a la loro espansione in Europa nell'alto Medioevo*, Spoleto 1969, s. 299—366; M. de Bouard, *De la Neustrie carolingienne à la Normandie feudale: continuité ou discontinuité*, "Bulletin of the Institute of Historical Research" 28, 1955, s. 1—14.

² R. H. Davis, *King Stephen*, London 1967; C. W. Hollister, *The military organization of Norman England*, Oxford 1965; D. C. Douglas, *William the Conqueror: the Norman impact upon England*, Berkeley 1964; *The Norman Achievement, 1050—1100*, Berkeley 1964; R. W. Southern, *Medieval humanism and other studies*, Oxford 1970; J. C. Holt, *Politics and property in early medieval England*, "Past and Present" 57, 1972, s. 3—52.

zjawisko mające łatwe do rozgraniczenia etapy rozwoju, ekspansji, konsolidacji i zmierzchu, a jego zakres geograficzny i znaczenie powodują, że Le Patourel określa je mianem imperium. Rozważmy zasadność zastosowania takiego terminu.

Całość wykładu podzielona została przez autora na dwie części. Pierwszą poświęcił chronologii faz państwa anglonormandzkiego. Le Patourel, idąc za wywodami D. C. Douglasa, uznaje, że w XI w. Normandia reprezentowała potencjał polityczno-militarny nieosiągalny dla jej sąsiadów. Dzięki wydanemu ostatnio zbiorowi dokumentów książęcych można stwierdzić, że władcy Normandii, zwłaszcza zaś Wilhelm zwany później Zdobywcą, wytworzyli wokół siebie grupę arystokracji militarnej spokrewnionej z dynastią, zależną od niej i przez nią popieraną, dla której nadania ziemi były nagrodą za służbę. Interesująca wydaje się teza, nie w pełni wyeksplorowana przez autora, że jedną z przyczyn podboju Anglii był ciągły głód ziemi wśród agresywnego możnowładztwa normandzkiego popieranego przez Kościół. Le Patourel mówi o „możnowładczej kolonizacji” Anglii przez feudałów z Normandii. Byłoby to słuszne, jeśli w wyprawie księcia Wilhelma dojrzymy wielką migrację, na której czele stali wielcy feudałowie w otoczeniu swoich fideles. Wydaje się jednak, że różnice między ruchem migracyjnym o podłożu społecznym i planowanym posunięciem polityczno-dynastycznym pozostają w tym wypadku nadal do określenia, mimo podejmowanych ostatnio prób F. Barlow³.

Pozostaje jednak zjawisko „normanizacji” Anglii. Le Patourel słusznie widzi środek utrwalania władzy najeźdźców w budowie zamków i zakładaniu normandzkich miast oraz w erekcji wielkich katedr romańskich utrwalających hegemonię Kościoła kontynentalnego. Kwestia genezy zamków w Anglii, mimo rozległej literatury, nie ma wyczerpującego studium⁴. W XI w. obronne konstrukcje ziemno-drewniane stanowiące bazę armii ks. Wilhelma powstawały w całym kraju. Z czasem gród-zamek stał się ośrodkiem okręgu, a więc kasztelanii. Termin ten niechętnie pada w historiografii angielskiej, która nie posunęła się naprzód w próbie określenia i zdefiniowania tej jednostki poza dawne ujęcie Stentona. Do podjęcia tematu zachęca bogaty materiał porównawczy dla Flandrii, Poitou czy Polski umożliwiający ujęcie typologiczne. Droga wiedzie także poprzez szczegółowe badanie losów rodów, w których władaniu znalazły się poszczególne kasztelanie⁵. Wokół zamków rozwinęły się podgrodzia skupiające osadników z kontynentu, „Francuzów”, i uzyskujące prawa miejskie wzorowane na prawie z Breteuil. Typowe są tu miasta pogranicza walijskiego, jak Hereford czy Shrewsbury. Trzeci element utrwalający panowanie księcia Wilhelma, „normanizacja” Kościoła anglosaskiego jest zjawiskiem dobrze zbadanym. Na przenoszenie siedzib diecezji do miast, budowę katedr romańskich, rugowanie modelu monastycyzmu anglosaskiego przez kontynentalny i obsadzanie wyższych godności przez przybyszów, a także na podporządkowanie spraw Kościoła władcy, jak to było w Normandii, wskazywali D. Knowles, C. Cheney i C. N. L. Brooke⁶.

Państwo anglonormandzkie osiągnęło pełny rozkwit za Henryka I (1100—35), kiedy to w sferze jego wpływów leżały Walia, Szkocja, Bretania i pograniczne tereny Normandii — Vexin, Blois i Maine. Śmierć Henryka otwiera okres zmierzchu „imperium anglonormandzkiego”. Państwo, rozdarte rywalizacją dynastyczną rodów z Blois i z Andegawenii, rozpada się w chwili, gdy przerwana zostaje podstawowa zależność — łączność w tej samej

³ F. Barlow, *The feudal kingdom of England 1042—1216*, London 1961.

⁴ E. S. Armitage, *The early Norman castles*, London 1912; R. A. Brown, *English medieval castles*, London 1954; S. Toy, *Castles in Great Britain*, London 1953.

⁵ A. Gieysztor, *Kasztelanowie flandryjscy i polscy* [w:] *Księga Jubileuszowa prof. S. Arnolda*, Warszawa 1965, s. 97—107; S. Painter, *Castellans of the plain of Poitou in XIth and XIIIth centuries*, „Speculum” 31, 1956, 234—57. Do badań nad rodami, szczególnie ptn. Anglii, zob. *Early Yorkshire Charters*, 12 t., wyd. W. Farrer, C. T. Clay, Edinburgh 1914—55.

⁶ Monumentalna praca D. Knowlesa, *Monastic order in England*, Cambridge 1950, zawiera podstawową bibliografię.

dłoni władzy królewskiej w Anglii i władzy książęcej w Normandii. Gdy w 1144 r. Godfryd Plantagenet z Anjou zdobył Normandię i został władcą, reprezentował on inną koncepcję państwa niż ta, którą wyrażał król Stefan w Anglii⁷.

Drugą część swej monografii Le Patourel poświęcił analizie wybranych elementów struktury państwa anglonormandzkiego w XII w. Naczelne miejsce zajmuje omówienie systemu zarządzania dwuczłonowym państwem. Podstawowa kategoria władzy, król, to typowy rex ambulans, objeżdżający cały kraj w otoczeniu urzędników i dworu. Urzędy anglonormandzkie, oparte na wzorze kapetyńskim, mają rozległą własną literaturę⁸. Spoczywały one w ręku wielkich barones i niekiedy były piastowane honorowo. Obok dygnitarzy istniała grupa kurialistów, uchwytą wyraźnie w źródłach za panowania Henryka I, m. in. dzięki badaniom R. W. Southerna. Złożona była z ludzi niższej kondycji, „podniesionych z prochu”, jak ich określili współczesny kronikarz. Ostatnio interesujące badania nad uczestnictwem wielkiej arystokracji i kadry urzędniczej w zarządzaniu podjął C. W. Hollister, co odsłonić może nowe dane dla pełniejszej oceny elity rządzącej Anglii i Normandii⁹. Urzędy i dwór stanowiły również elementy jedności w państwie tak zróżnicowanym jak anglonormandzkie. Istniała jedna ekipa rządząca całością spraw dotyczących zarówno Anglii, jak Normandii. Innym elementem jednoczącym państwo było możnowładztwo świeckie i duchowne reprezentujące podobną kulturę i dzielące swe interesy między oba człony państwa. Jedność państwa utrwalała także, a zapewne przede wszystkim, dynastia. Kroniki tytułują władzę zawsze rex, bez względu na to czy opisują sprawy Normandii, czy Anglii.

Ten wątek wymaga rozwinięcia czy raczej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób koronacja Zdobywcy zmieniła jego pozycję wasalną wobec kapetyńskiego władcy Paryża? J. F. Lemarignier wykazał, że hommagium książąt normandzkich świadczone królom Francji było bardzo szczególne. Było to „hommage de paix”, dokonywane zawsze na granicy, a nigdy na dworze suwerena, czyli zasadniczo to układ równych, zawierany na terenie neutralnym i pozbawiony zasady zależności widocznej w „hommage vassalique”¹⁰. Faktyczne wpływy królestwa Francji w Normandii nie istniały, a J. Boussard uznał, że książę Normandii wykonywał władzę analogiczną do władzy królewskiej¹¹. Koronacja z 1066 r. jeszcze bardziej umocniła jego pozycję. Normandia stała się elementem regnum Anglo-Normanniae nowego organizmu politycznego. Dowodem na to, że Wilhelm rozmyślnie używał prerogatyw królewskich na kontynencie i że stawał się w pozycji równego Kapetyngom są tzw. laudes regiae, aklamacje liturgiczne¹². W Normandii imię księcia padało po imieniu króla Francji, ale w laudes wygłoszonych na Boże Narodzenie 1066 r. widnieją słowa: „Willelmo serenissimo a Deo coronato magno et pacifico regi vita et victoria”. Formuła ta jest nowa. Imię monarchy kapetyńskiego nie występuje, cała formuła jest cesarska, nawiązująca do tytułatury jeszcze karolińskiej, odnowionej w tym czasie przez dynastię salicką. Salutacja tego typu w XI w. w Europie przysługuje jedynie cesarzowi i królowi Francji. Henryk I utrzymał pozycję ojca i rządził w Normandii jako rex, wyłączając ją spod ingerencji Francji.

⁷ H. A. Cronne, *The reign of king Stephen*, London 1970; J. T. Appleby, *The troubled reign of king Stephen*, London 1969; R. H. C. Davis, o. c.

⁸ G. H. White, *The household of the Norman kings*, „Transactions of the Royal Historical Society” 4 ser. 30, 1948, s. 127—55; *Constables under Norman kings*, „The Genealogist” N. S. 28, 1922, s. 113—27.

⁹ C. W. Hollister, *Magnates and curiales in early Norman England*, „Viator” 8, 1977, s. 63—81.

¹⁰ J. F. Lemarignier, *Homage en marche: Recherches sur l'hommage en marche et les frontières féodales*, Lille 1945.

¹¹ J. Boussard, *Le notion de royauté sous Guillaume le Conquerant: ses origines et ses prolongements*, „Annali della Fondazione Italiana per la Storia Amministrativa” 4, Mediolan 1967, s. 48—55.

¹² E. H. Kantorowicz, *Laudes Regiae: A study in liturgical acclamations and medieval ruler worship*, Berkeley 1946.

Pozostaje wreszcie pytanie postawione przez autora: czy państwo anglonormandzkie w XI i XII w. można określić mianem imperium? Dodajmy do tego inne: czy feudalizm, lenniczy związek wasala z suzerenem rozumiany jako system partykularnych zależności politycznych i społecznych jest wówczas antytezą idei imperium? Ciągłość koncepcji imperium w średniowieczu badał R. Folz¹³ i, jeśli przez to pojęcie rozumiemy niezależną politycznie władzę zwierzchnią nad innymi panującymi, to odpowiedź, choć pozytywna dla Anglii, gdyż jej królowie sprawowali taką władzę np. nad Walią czy Bretanią, nie zadowolili. Le Patourel dąży do innego odczytania idei imperium. W jego rozumieniu „imperializm”, przynajmniej średniowieczny, jest tendencją do koncentracji władzy i środków jej wykonywania w rękach dynastii otoczonej niewielką, zwykle spokrewnioną grupą, dążącej do budowy względnie zwartego organizmu politycznego. Agresywność feudalizmu normandzkiego, partykularne interesy komesów i baronów, nie przekreślają wcale dążności do stworzenia znacznego i zwartego państwa. W okresie istnienia monarchii anglonormandzkiej ów partykularizm interesów możnowładztwa był świadomie kierowany ku celom zgodnym z polityką królewską; opór łamano konfiskatami i banicją. Dzieje XI w. Europy nazywano „wiekiem Normanów”. Rozmach imperiotwórczy tej grupy kulturowo-etnicznej zaświadcza obszary jej działalności. W wypadku Anglii stworzono trwałe państwo, istniejące, jak chce Le Patourel, 78 lat. Po okresie anarchii i wojny domowej powstało kolejne „imperium” — monarchia Andegawenów¹⁴. Nastąpiły zasadnicze zmiany: zapanowała nowa dynastia rządząca nad rozleglejszym i kulturowo bardziej zróżnicowanym obszarem niż Wilhelm Zdobywca i jego synowie. Środek nowego organizmu państwowego przesunął się ku dawnemu karolińskiemu pagus Andegavi. Plantageneci sięgnęli po brzegi śródziemnomorskie. Osad normański w Anglii stanowił jednak element ciągłości i punkt wspólny obu państwom. Moźnowładztwo i kadra urzędnicza zostały zasilone przez przybyszów z Anjou, którzy wprowadzili nowy model rządów, administrację prowincjonalną respektującą odrębności zwyczajowe ziem składowych państwa. Henryk II wyzyskał dziedzictwo pozostawione mu przez dziada: rozbudowaną i sprawną administrację i prężne militarnie moźnowładztwo normandzkie, do którego kronikarz z Huntingdon skierował następujące słowa: „Nikt nie oprze się wam bezkarnie. Bezowocnie próbowała odważna Francja, wojownicza Anglia leży podbita przed wami, bogata Apulia zakwitła od nowa pod waszą ręką, uległy wam przesławna Jerozolima i szlachetna Akwitania”¹⁵.

Podziw współczesnego historyka nad rozmachem Normanów, jakkolwiek obcy tezie C. H. Haskinsa kreującego z nich „nadludzi” swojej epoki, pozostaje niezachwiany, mimo nietrwałości ich anglonormandzkiego przedsięwzięcia i mimo nieświadomionej w pełni obawy a naszej wątpliwości, czy za każdym razem w ciągu X, XI i XII w. mamy do czynienia z tymi samymi „Normanami”.

¹³ R. Folz, *L'idée d'empire en Occident du Ve au XVe siècles*, Paris 1953.

¹⁴ C. W. Hollister, T. K. Keefe, *The making of Angevin empire*, „Journal of British Studies”, Hartford, Conn., 12, 1973, s. 1—25.

¹⁵ Henryk z Huntingdon, *Historia Anglorum*, wyd. T. Arnold RS, London 1879, s. 262.